

Propozycja zajęć na środę - 06.05.2020

## Witajcie Elfiki i Wasze Rodzinki

### Dziś edukacja językowa i ćwiczenia zapobiegające wadom postawy

**Temat zajęć: Lubię zabawy z komputerem**

**Cele:**

- przygotowanie do bezpiecznego korzystania z multimediiów
- rozwijanie umiejętności czytania prostych tekstów złożonych z poznanych liter
- kształtowanie prawidłowej postawy ciała
- rozwijanie umiejętności czytania globalnego

1. Wesóło się teraz powitamy.

<https://www.youtube.com/watch?v=8HozqzBRUec>

2. Obejrzyjcie film, który przybliży wam informacje o żabach.

<https://www.youtube.com/watch?v=gfKhRnQu-PU>

3. „Lubię zabawy z komputerem” - rozmowa z dzieckiem na temat korzystania z komputerów. Rodzic pyta dziecko, czy lubi zabawy z komputerem i do czego najczęściej go wykorzystuje. Przypuszczalną odpowiedzią będą gry, bajki. Posłuchajcie zatem opowiadania pt. „Żaba” Renaty Piątkowskiej.

#### **Żaba**

*Jak ja lubię żaby, zwłaszcza nieduże, zielone, z żółtymi brzuskami. Jedna taka mieszkała u dziadka w ogrodzie. Najczęściej siedziała w cieniu pod krzakiem, kumkała sobie, łapała muchy i wytrzeszczała oczy. Czasami taplała się w kałuży, w której było więcej błota niż wody, ale żabie wcale to nie przeszkadzało. Nazwałem ją Mundzia, bo nic innego do niej nie pasowało. Bardzo chciałem, żeby Mundzia przychodziła do mnie, jak zawołam: „kum, kum”, ale ona w ogóle mnie nie słuchała. Nie chciała też podawać łapy i ciągle uciekała, gdy próbowałem powozić ją autkiem. A ja nie mogłem jej złapać, bo Mundzia była zielona, śliska i sprytna. Wreszcie wpadłem na świetny pomysł. Znalazłem*

nieduży kamyk i kawałek sznurka. Żaba, nie podejrzewając niczego, kumkała sobie pod krzakiem - tam ją dopadłem i przywiązałem jej do pleców kamyk. Był na tyle ciężki, że nie mogła już tak szybko przede mną uciekać. Wyglądała bardzo śmiesznie, jakby miała na grzbiecie plecak. Byłem z siebie niezwykle zadowolony.

- Do jutra, Mundziu! - zawołałem i pobiegłem do domu, bo zrobiło się późno. Oczywiście opowiedziałem o wszystkim dziadkowi i zdziwiłem się, że wcale mnie nie pochwalił. Powiedział tylko:

- Idź już spać, wnusiu, a o żabie porozmawiamy jutro.

Jednak następnego dnia wcale nie miałem ochoty na rozmowy. Obudziłem się bardzo wcześnie, bo było mi okropnie niewygodnie. Coś było nie tak, ale nie wiedziałem co. Leżałem na brzuchu i czułem się tak, jakby na plecach usiadł mi słoń. Dopiero gdy z trudem wstałem, zobaczyłem, że do pleców mam przywiązany spory kamień. Od sznurka bolały mnie ramiona, ale nie mogłem rozwiązać węzła i pozbyć się ciężaru.

- Dziadku! Dziadku! - zawołałem. - Pomóż mi! Zdejmij to ze mnie!

- Dlaczego? - zdziwił się dziadek, który pojawił się w drzwiach mojego pokoju. - Przecież to świetny pomysł. Z takim kamieniem na plecach nigdzie mi nie uciekniesz. Wtedy wszystko zrozumiałem. Chodziło o Mundzię.

- Zdejmę ci go za chwilę - obiecał dziadek - bo teraz pewnie spieszysz się do ogrodu. Ktoś tam na ciebie czeka. Prawda?

- Tak, ale... - Pobiegłem za dziadkiem, który wcale nie chciał słuchać tego, co miałem mu do powiedzenia. Kamień okropnie uwierał mnie w plecy, gdy szukałem Mundzi. Wreszcie znalazłem ją pod krzakiem. Nie wyglądała najlepiej. Szybko rozwiązałem sznurek i wyrzuciłem kamyk za płot. Polałem żabkę wodą i zaniósłem na brzeg kałuży. Nie chciała kumkać, w błocie też taplała się niemrawo, w końcu schowała się gdzieś w trawie. Wtedy dziadek rozwiązał sznurek i zdjął ze mnie kamień. Z trudem się wyprostowałem, a on wymasował mi plecy i powiedział:

- Mam nadzieję, że zapamiętasz sobie tę lekcję, wnusiu.

- Oj, na pewno - jęknąłem.

- No, to teraz pora na śniadanie - stwierdził dziadek.

Na szczęście o żabie już więcej nie wspomniał. Nie musiał, bo ja i tak nie mogłem przestać o niej myśleć. Bałem się, że obrażona poszła sobie do innego ogrodu. Na szczęście po kilku dniach Mundzia pojawiła się pod krzakiem. Wytrzeszczyła na mnie oczy i powiedziała:

- Kum - co zabrzmiało jak „cześć”.

- Kum, Mundziu, kum - przywitałem się. - Fajnie, że jesteś, bo wiesz, ja nie chciałem ci zrobić nic złego - przyznałem zawstydzony. - I łapy też nie musisz podawać, jak nie chcesz. Tylko przychodź tu jak dawniej.

- Kum, kum - zgodziła się żaba i weszła do swojej kałuży.

- Dziadku, dziadku! Mundzia wróciła! - zawołałem i z radości okręciłem się na pięcie.

Nie mogłem tylko pojąć, dlaczego ona woli siedzieć w tym błocisku, zamiast pojeździć sobie swoją piękną, czerwoną wyścigówką. Przecież to jest najnowszy model z otwieranymi drzwiami i zapasowym kołem.

Wszyscy koledzy mi jej zazdroszczą. Ale jak to wytłumaczyć żabie?

Przykładowe pytania:

- Kto jest bohaterem opowiadania?
- Kim była Mundzia?
- Gdzie mieszkała żaba?
- Na jaki pomysł wpadł chłopiec?
- Jak czuła się żaba?
- Czy dziadek pochwalił zachowanie wnuczka?
- Co się stało następnego dnia?
- Dlaczego dziadek przywiązał kamień chłopcu?
- Czy znacie przysłowie „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe”?
- Czy sprawdziło się ono w tym przypadku?
- Jak należy traktować zwierzęta?
- Jak zakończyła się przygoda żabki i chłopca?

#### 4. Posłuchajmy piosenki o żabce

<https://www.youtube.com/watch?v=bSvnVcfC3-s>

5. „Żabka” - zabawa skoczna, naśladowcza. Na środku pokoju rozkładamy linę w kształcie koła - to staw dla żabek. Dziecko - żabka przyjmuje pozycję kuczną, ręce wyprostowane pomiędzy kolanami opierają się o podłogę. Na sygnał rodzica: Żabki na spacer żabki wychodzą na spacer, wyrzucają ręce do przodu, a następnie wykonują skok nogami. Na hasło: Uwaga, bocian! Wskakują do stawu. Zabawę powtarzamy trzy razy.

#### 6. „Zabawy z literką „ż”, „Ż”

- analiza i synteza słuchowa wyrazu „żaba”. Rodzic pokazuje dziecku obrazek przedstawiający żabę, następnie zadaje pytania dziecku:



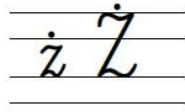
- jaką głoskę w słowie „żaba” słyszysz na początku?
- podziel słowo „żaba” na sylaby z jednoczesnym wyklaskiwaniem
- podziel wyraz „żaba” na głoski
- Odszukaj miejsce głoski „ż” w wyrazie „żaba”
- znajdź w domu przedmioty, których nazwa zaczyna się głoską „ż”
- jakie jeszcze inne nazwy przedmiotów, kwiatków, miast zaczynają się głoską „ż”

7. Poznanie nowej literki „Ż, ż” - spółgłoski kolor niebieski. Na karcie pracy dziecko próbuje odnaleźć literę „ż” i paluszkami pisze tą literkę

spółgłoska

<https://mala275.blogspot.com>

ż Ż



żółw

ż ó ł w

żółw

Spróbuj odnaleźć drukowane literki Ż, ż.



g U z k l ż a w i E Ż t b n L ż z A Ż m s Ż j ł y  
ż d ż i ó z w ł j k e g ż b s M Ż ż t a z c h ż m Ż i e l ż

Napisz palcem po śladzie litery Ż, ż.



Spróbuj odnaleźć pisane litery Ż, ż.



## 8. Poćwiczmy teraz pisanie

Ż ż



ż

Ż

Żaba

Proszę teraz o uzupełnienie kart pracy cz. 4 str 4, 5, 82, 83

Teraz zapraszamy do układania puzzli.

<https://puzzlefactory.pl/pl/puzzle/graj/zwierzeta/184206-%C5%BCabka-rysunkowa>

Dla chętnych dodatkowo karta pracy cz.4 str. 14,15

Teraz przebieramy się w wygodny strój i zapraszam do ćwiczeń. Zaczniemy od piosenki:

[https://www.youtube.com/watch?v=FZ3pj\\_ZkldQ](https://www.youtube.com/watch?v=FZ3pj_ZkldQ)

Następnie proszę o wykonanie ćwiczeń:

Ćwiczenie 1.

Stanie na bosaka na podłodze, a następnie chodzenie na piętach i na palcach (dwa kóteczka)

Ćwiczenie 2.

Palcami u stóp próbujemy z podłogi ściągnąć chusteczkę .(3 razy)

Ćwiczenie 3.

Chodzimy po podłodze wysoko unosząc kolana z równoczesnym zginaniem palców u stóp. (2 kóteczka)

Ćwiczenie 4.

Siadamy na podłodze, nogi ugięte w kolanach. Przenosimy palcami prawej nogi małego misia do lewej nogi. Tak samo robimy z lewą nogą. Ćwiczenie powtarzamy 5 razy.

Ćwiczenie 5.

Siadamy na małym krześle, żeby stopy dotykały podłogi. Chwytnymi palcami u nóg kločki i wrzucamy ich do pojemnika.

Ćwiczenie 6.

Siadamy na małym krześle, żeby stopy dotykały podłogi. Zginamy palce, przesuwamy stopę do przodu po podłodze nie odrywając pięt i powrót tą samą drogą do pozycji wyjściowej.

Dziękujemy za dzisiejsze zajęcia.

Do zobaczenia jutro!

Pozdrawiamy serdecznie!

Wasze Ciocie Arleta i Ela



